

PERSPEKTYWY NUKLEARYZACJI JAPONII

Katarzyna
Holdak

KWESTIA NUKLEARYZACJI JAPONII ZAWSZE BYŁA ISTOTNYM ELEMENTEM POLITYKI ZAGRANICZNEJ TEGO PAŃSTWA, A RZĄD W TOKIO OD DZIESIĘCIOLECI WYKORZYSTUJE JĄ DLA REALIZACJI NARODOWYCH INTERESÓW BEZPIECZEŃSTWA. PRZEPROWADZONY 9 PAŹDZIERNIKA 2006 R. PRZEZ KOREĘ PŁN. TEST URZĄDZENIA NUKLEARNEGO STAŁ SIĘ KATALIZATOREM SPOŁECZNEJ I POLITYCZNEJ DYSKUSJI NAD NUKLEARYZACJĄ KRAJU. POD KONIEC 2006 R. W JAPOŃSKIEJ PRASIE POJAWIŁY SIĘ DONIESIENIA O ISTNIENIU RZĄDOWEGO DOKUMENTU DOTYCZĄCEGO MOŻLIWOŚCI ROZWOJU JAPOŃSKIEJ BRONI JĄDROWEJ. BIORĄC POD UWAGĘ HISTORIĘ JAPONII ORAZ PACYFIZM JAPOŃSKIEGO SPOŁECZEŃSTWA, PERSPEKTYWA JAPONII JAKO KOLEJNEGO PAŃSTWA NUKLEARNEGO WYDAJE SIĘ BYĆ NIEREALNA. JEŚLI JEDNAK PUNKTEM ODNIESIENIA UCZYNI SIĘ EWOLUCJĘ ŚRODOWISKA BEZPIECZEŃSTWA W AZJI WSCHODNIEJ PO ZIMNEJ WOJNIE I KONSEKWENCJE Z NIEJ PŁYNĄCE, TO NUKLEARYZACJI JAPONII NIE SPOSÓB WYKLUCZYĆ.

Na podstawie zawartego w 1954 r. *Porozumienia o Wzajemnej Pomocy Wojskowej*, USA zobowiązały się do obrony Japonii, w tym rozciągnięcia nad jej terytorium parasola atomowego. Od końca 1967 r. (przemówienie premiera Eisaku Sato w japońskim parlamencie) stanowisko Japonii wobec kwestii nuklearnych opiera się na trzech pryncypiach: nie posiadaniu, nie rozwijaniu i nie importowaniu któregośkolwiek

z rodzajów broni jądrowej. Zasady te zostały przyjęte w 1971 r. w formie rezolucji przez parlament. Jednak Japonia nigdy nie za-twierdziła ich ustawowo. Również pacyfistyczna ustawa zasadnicza z 1947 r. nie zakazuje krajowi posiadania broni atomowej w celach defensywnych (dla samoobrony).

STOSUNEK JAPONII DO BRONI JĄDROWEJ

Kwestia nuklearyzacji państwa zawsze była istotnym elementem polityki zagranicznej Tokio, a rząd japoński od dziesięcioleci wykorzystuje ją dla realizacji narodowych interesów bezpieczeństwa. W odtaj-nionych dokumentach Archiwum Narodowego USA znajduje się zapis amerykańsko-japońskiego szczytu w Waszyngtonie z 1965 r., podczas którego premier E. Sato – w odpowiedzi na test chińskiej bomby atomowej w październiku 1964 r. – stwierdził, że Japonia również powinna posiadać broń jądrową. W latach 60. administra-cja prezydenta R. Nixona rozwa-żała wyposażenie Japonii w taką broń. Jednak w przygotowanych w 1968 i 1970 r. tajnych projek-tach „Wstępne studium dotyczą-ce polityki nuklearnej Japonii”, eksperci wypowiedzieli się negatyw-nie co do nuklearyzacji państwa¹. Niektórzy członkowie rządu uznali,

że kwestia zbrojeń atomowych powinna pozostać sprawą otwartą stąd opcja nuklearna była niejed-nokrotnie wykorzystywana przez Japonię jako karta przetargowa w rozmowach dyplomatycznych, zwłaszcza z USA. Przykładowo, miało to miejsce w okresie silnych nacisków Waszyngtonu na Tokio, by podpisało traktat NPT (Traktat o nierozprzestrzenianiu broni ją-drowej) oraz negocjacji w sprawie statusu Okinawy. Premier E. Sato stanął wówczas na stanowisku, że jeśli Japonia ma ratyfikować NPT, to Wyspy Japońskie muszą być wolne od amerykańskiej broni ją-drowej, gdyż jej dalsze stacjonowa-nie na Okinawie (lotniskowiec *USS Midway*) będzie sprzeczne z literą prawną traktatu.

W 1976 r. Japonia ratyfikowała NPT (w 1972 r. Okinawa powró-ciła do terytorium macierzystego). Od lat 70. traktat stał się funda-mentalnym elementem strategii „zarządzania zagrożeniem nu-klearnym”, a Tokio było czoło-wym orędownikiem i inicjatorem światowego procesu rozbrojenia jądrowego. Jednak wiara Japonii w reżim nieproliferacyjny jako skuteczny mechanizm multilate-ralny, zapobiegający rozprzestrze-nianiu broni masowego rażenia oraz szczelność amerykańskiego parasola atomowego, została za-chwiana przez liczne wydarzenia,

spośród których należy zwłaszcza wymienić:

- (1) pierwszą wojnę w Zatoce Perskiej na początku lat 90.;
- (2) kryzys w latach 1993-1994 wokół północnokoreańskiego programu nuklearnego i wystąpienie Phenianu z NPT;
- (3) testy urządzeń nuklearnych Indii i Pakistanu w 1998 r.;
- (4) próbę w 1998 r. ponad terytorium Japonii północnokoreańskiej rakiety balistycznej średniego zasięgu *Taepo'dong-1*;
- (5) test północnokoreańskiej bomby atomowej w 2006 r.

Ponadto, zakończenie Zimnej Wojny i rozpad ZSRR sprawiły, że utrzymywanie przez USA parasola atomowego poza granicami ich terytorium zaczęło wyraźnie tracić rację bytu. W 1994 i 2001 r. USA przeprowadziły rewizję swojej doktryny nuklearnej, dostosowując ją do nowych wymogów środowiska bezpieczeństwa. Japonia odnotowała ten fakt w *Zarysie Programu*

Obrony Narodowej w 1995 i 2005 r. Nieformalny przegląd stanowiska wobec broni jądrowej został również dokonany w 1995 r. przez byłą Agencję Obrony (obecnie Ministerstwo Obrony)². Aby uspokoić szybko rosnące obawy Tokio o zniknięcie amerykańskiego parasola nuklearnego na jej terytorium, w 1996 r. została podpisana *Wspólna Deklaracja o Bezpieczeństwie*, potwierdzająca strategiczny sojusz między USA a Japonią.

Pod koniec 2006 r. w japońskiej prasie pojawiły się doniesienia o istnieniu dokumentu, datowanego na 20 września 2006 r., „w sprawie możliwości rozwoju japońskiej broni jądrowej”. Rząd japoński oficjalnie zaprzeczył jego istnieniu³. Możliwość powstania takiego dokumentu należy jednak oceniać z dużym prawdopodobieństwem. Ma z niego wynikać, że Japonia potrzebuje około 3-5 lat na zbudowanie własnej broni nuklearnej (głowic atomowych o niewielkiej mocy). Koszt realizacji programu

1) H. Masaki, *Japanese nukes: Voicing the unthinkable*, 18.11.2006, Asia Times Online, <http://www.atimes.com>.

2) L. Hughes, *Why Japan Won't Go Nuclear (Yet)*, [http://web.mit.edu/polisci/students/lhughes/Hughes_Why_Japan_Wont_Go_Nuclear_\(yet\)_Final.pdf](http://web.mit.edu/polisci/students/lhughes/Hughes_Why_Japan_Wont_Go_Nuclear_(yet)_Final.pdf).

3) A. Koshkin, *Japan and the Atomic Bomb*, RIA Novosti, 29.12.2006 r.

miałby wynieść około 200-300 mld jenów (1,27-2,52 mld USD)⁴.

MOŻLIWOŚCI NUKLEARNE JAPONII

Japonię można zaliczyć do grona tzw. państw progowych – zdolnych do zbudowania własnej bomby atomowej. Niektórzy eksperci nazywają Japonię krajem *de facto* nuklearnym czy *de facto* posiadającym broń nuklearną, tzn. krajem, który ma niezbędną technologię do wyprodukowania takiej broni, choć nigdy jej nie przetestował. Status ten Japonia uzyskała niejako „kuchennymi drzwiami” poprzez prowadzenie programu energetyki atomowej, opartej o wykorzystanie w cywilnych reaktorach atomowych plutonu oraz ambitnego, komercyjnego programu kosmicznego, dzięki któremu posiada technologię do produkcji raket balistycznych, zdolnych do przenoszenia głowic jądrowych.

Japonia posiada obecnie zapas plutonu w wysokości około 45 ton⁵. Uruchomienie mocy produkcyjnych nowej elektrowni atomowej Rokooasho-mura (zaplanowane na 2007 r.) może sprawić, że do 2020 r. zasoby plutonu w tym państwie wzrosną do 145 ton. W konsekwencji, Japonia stanie się światowym potentatem pluto-

nu (prześcignie USA, posiadające około 100 ton plutonu), który może zostać wykorzystany do produkcji broni jądrowej⁶ (produkcja bomby atomowej z plutonu nie wymaga skomplikowanego procesu jego wzbogacania, a więc jest znacznie prostsza)⁷. Należy również podkreślić, że Japonia posiada technologię niezbędną do wzbogacania uranu, a także zakłady, w których taki proces może się odbywać. Najbardziej „optymistyczne” szacunki specjalistów od atomistyki zakładają, że Japonia jest w stanie zbudować własne urządzenie nuklearne w ciągu zaledwie 6 tygodni.

Członkowie japońskiego rządu przyznają – choć z pewną rezerwą – że Japonia posiada wystarczające możliwości do wyprodukowania głowic jądrowych. Tokio stoi również na stanowisku, że konstytucja nie zakazuje państwu posiadania broni atomowej w celach samoobrony. Jednak Japonia zamierza utrzymać dotychczasową linię polityki, polegającą na pełnym zakazie rozmieszczania broni nuklearnej na swoim terytorium⁸.

CZYNNIKI WARUNKUJĄCE NUKLEARYZACJĘ JAPONII

Pozytywny stosunek Japonii do broni nuklearnej narodził się wraz z użyciem przeciwko niej tej

broni w okresie II wojny światowej. Został on dodatkowo wzmocniony w latach 50., w czasie konfliktu na Półwyspie Koreańskim, określonego jako zdarzenie na krawędzi atomowej konfrontacji dwóch zimnowojennych mocarstw. Debata nad koniecznością posiadania przez Japonię broni jądrowej była przez dziesięciolecia tłumiona istnieniem amerykańskiego parasola atomowego nad jej terytorium oraz narzuconym konstytucyjnie pacyfizmem. Pomimo tego, w japońskich dyskusjach zawsze przewijały się rozważania nad trzema fundamentalnymi pytaniami: czy japońskie doświadczenia historyczne usprawiedliwiają nieposiadanie broni nuklearnej?

czy amerykański parasol atomowy jest wystarczająco szczelny? i czy środowisko bezpieczeństwa w Azji Wschodniej jest na tyle stabilne, by Japonia mogła pozwolić sobie na nieposiadanie broni jądrowej?⁹ Coraz częściej na te pytania pada odpowiedź negatywna: Japonia nie stanie się po raz kolejny celem ataku jądrowego, jeśli będzie posiadała zdolność do odstraszenia nuklearnego. Biorąc pod uwagę niestabilną sytuację bezpieczeństwa w Azji Wschodniej, nie można wykluczyć wciągnięcia państwa w konflikt atomowy lub stosowania wobec niego szantażu atomowego. Amerykański parasol nie jest zaś nieprzepuszczalny, gdyż jego nieprzepuszczalność

-
- 4) *Japan Needs Three to Five Years to Build Nukes*, Agence France Press, 25.12.2007 r.
 - 5) Według wyliczeń ekspertów, taka ilość plutonu wystarcza do wyprodukowania około 5 tys. niewielkich głowic atomowych, zawierających po około 8 kg plutonu każda.
 - 6) M. Furukawa, *Thinking the Unthinkable: Japanese Nuclear Power and Proliferation In East Asia*, Oxford Research Group, Citizens' Nuclear Information Center, August 2005, s. 7-8.
 - 7) Pojawiają się wątpliwości co do możliwości efektywnego kontrolowania przez MAEA procesu usuwania z tej elektrowni atomowej zużytego paliwa jądrowego, z którego jest możliwe odzyskanie plutonu na potrzeby produkcji broni jądrowej. Elektrownia będzie produkowała rocznie około 800 ton zbędnego paliwa, czyli 8 ton plutonu.
 - 8) Przykładowo, 30 listopada 2006 r. podczas spotkania Komitetu Bezpieczeństwa Izby Reprezentantów minister spraw zagranicznych, Taro Aso, stwierdził, że „Japonia posiada technologię niezbędną do wyprodukowania broni jądrowej, ale nie zamierza jej wykorzystać”.
 - 9) S. Kapila, *Japan's Renewed Imperatives for Nuclear Weapon*, Paper No. 1947, 12.09.2006. <http://www.saag.org>.

jest funkcją polistrategii USA wobec regionu Azji i Pacyfiku, zwłaszcza polityki USA wobec Chin, ograniczeń wewnątrzpaństwowych, wpływających na amerykańską strategię nuklearną oraz aktualnych tendencji w środowisku bezpieczeństwa globalnego.

Zdaniem wielu ekspertów, dążenie Japonii do posiadania własnych zdolności nuklearnych nie jest bezzasadne, tym bardziej, że w okresie postzimnowojennym negatywne tendencje w środowisku bezpieczeństwa regionalnego ulegają pogłębieniu. Są one m.in. wynikiem: podwyższania potencjału nuklearnego i konwencjonalnego przez Chiny; dążenia Pekinu do podważenia militarnej dominacji USA w regionie Azji i Pacyfiku; rozbudowy północnokoreańskiego arsenału raketowego i wejścia przez Phenian w posiadanie zdolności atomowych; obniżenia się geostrategicznej pozycji Rosji, a tym samym zmniejszenia roli stabilizującej czynnika rosyjskiego w regionie.

Japonia jest jedyną potęgą regionalną, która nie posiada broni jądrowej. Sąsiaduje ona obecnie z trzema państwami atomowymi – Rosją, Chinami i Koreą Płn., przy czym Korea Płn. jest państwem *de facto* nuklearnym, nie zaś uznanym za takie na mocy NPT. Podkreśla się, że – jako globalna

potęga ekonomiczna – Japonia powinna posiadać odpowiedni status na arenie międzynarodowej, a zdolności nuklearne są ważnym wyznacznikiem tej pozycji. W tym kontekście argumentem „za” bronią jądrową są również dążenia Tokio do uzyskania miejsca stałego członka w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Mając powyższe na uwadze, można zakładać, że warunkami, które przesądzą o nuklearyzacji i Japonii będą:

- 1) takie zaostrzenie stosunków na Płw. Koreańskim, którego realnym następstwem stanie się wojna między oboma państwami koreańskimi oraz nuklearyzacja Korei Płd.;
- 2) kontynuacja przez Koreę Płn. „agresywnego” programu atomowego i raketowego, zwłaszcza stosowanie przez Phenian „szantażu jądrowego lub raketowego”;
- 3) znaczący wzrost chińskiej potęgi militarnej, stanowiący poważne zagrożenie dla utrzymania przez USA hegemonistycznej pozycji na Dalekim Wschodzie;
- 4) obniżenie siły odstraszałej amerykańskiego parasola nuklearnego nad Japonią (i Koreą Płd.) w wyniku utraty przez USA pozycji

- | | |
|---|---|
| <p>mocarstwowej w regionie i/lub znaczącego obniżenia się ich statusu w świecie;</p> <p>5) proliferacja technologii do produkcji broni atomowej do krajów Azji Południowo-Wschodniej.</p> | <p>1) negatywne stanowisko USA;</p> <p>2) negatywne stanowisko Chin;</p> <p>3) negatywne stanowisko Rosji;</p> <p>4) tendencje pacyfistyczne i antynuklearne w społeczeństwie japońskim;</p> <p>5) pozostawanie Japonii stroną NPT.</p> |
|---|---|

Równocześnie, czynnikami hamującymi proces nuklearyzacji Japonii pozostaną:

USA dostrzegają rosnące tendencje nacjonalistyczne

- 10) Korea Płn. posiada zainstalowanych ok. 200 rakiet typu *Rodong*, zdolnych osiągnąć terytorium Japonii.
- 11) W marcu 2007 r. zostały zainstalowane wokół Tokio pierwsze baterie wyrzutni rakiet przechwytyjących *Patriot-3* (kolejne – do końca 2007 roku, a nie jak wcześniej planowano do marca 2008 r.). B. Agencja Obrony (od stycznia 2007 r. przemianowana na Ministerstwo Obrony) wystąpiła z propozycją podniesienia o 50 proc. budżetu obrony przeciwrakietowej na 2007 r. (początek realizacji kwiecień 2007 r.), czyli do wysokości 219 mln jenów (1,9 mld USD). Zatwierdzenie takiego budżetu pozwoli na przyspieszenie procesu instalacji wyrzutni antyrakietowych w bazach japońskich sił samoobrony. Proces uszczelnienia tarczy antyrakietowej wokół Japonii (głównych miast i krytycznej infrastruktury) ma potrwać co najmniej 5 lat. B. Agencja Obrony zwróciła się również do USA o jak najszybszą dyslokację na japońskich wodach amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej bazowania morskiego (okrętów wyposażonych w system *Aegis*, itp.). Od sierpnia 2006 r. w porcie marynarki wojennej w Jokosuce koło Tokio stacjonuje amerykański krążownik *USS Shiloh*, uzbrojony w system *Aegis* i rakiety przechwytyjące *Standard Missile-3* (SM-3). Tokio planuje wyposażyć pierwszy ze swoich niszczycieli klasy *Kongo* w systemem *Aegis* i baterie SM-3 do końca 2007 r. (kolejne 3 okręty – do końca 2010 r.). Ponadto, USA rozpoczęły dyslokację systemu PAC-3 w największej w Azji Wschodniej amerykańskiej bazie sił powietrznych w Kadena na Okinawie. Japonia domaga się od USA zainstalowania systemu PAC-3 w amerykańskich bazach koło Tokio, bazie sił powietrznych Jokota i bazie w Jokosuce. We wrześniu 2006 r. Amerykanie uaktywnili w Bazie Shariki radar pracujących w paśmie X (*X-Band Radar*), którego zadaniem będzie namierzanie odpalonych w państwach regionu rakiet balistycznych. Radar ten jest jednym z kluczowych elementów japońsko-amerykańskiej tarczy antyrakietowej. W grudniu 2006 r. rząd japoński zdecydował o włączeniu się w budowę morskiej części systemu przechwytywania obcych rakiet na Dalekim Wschodzie (system ma kosztować co najmniej 2,7 mld USD, z czego 1,2 mld USD pokryje Japonia).

w Japonii, przeciwstawiające się utrzymywaniu atomowej protekcji Ameryki nad Japonią oraz obawy Japończyków, co do zaangażowania Amerykanów w potencjalny konflikt zbrojny na Dalekim Wschodzie. To, czego Tokio boi się najbardziej, to północnokoreański atak rakietowy na japońskie terytorium¹⁰. Nic więc dziwnego, że USA rozwijają z Japonią szeroką współpracę w zakresie obrony przeciw-rakietowej¹¹. Chodzi tu nie tylko o utrzymanie strategicznej lokalizacji do przechwytywania północnokoreańskich rakiet zmierzających w kierunku USA, Europy czy innej części świata, ale również o uspokojenie obaw Japonii, że w przypadku konfliktu w regionie nie pozostanie ona bez obrony lub będzie musiała długo oczekiwać na wsparcie.

USA są świadome, że nuklearyzacja Japonii pociągnie za sobą nuklearyzację Korei Płd., a tym samym bezpodstawność dalszego utrzymywania ich parasola nuklearnego nad oboma krajami. Uzyskanie przez oba państwa niezależności w sferze atomowej – zdolności do odstraszenia jądrowego – może również oznaczać konieczność wycofania z obu państw amerykańskich baz wojskowych, mających charakter strategicznych przyczółków w prowadzeniu przez USA globalnej polityki. To zaś może w znaczący sposób przyczy-

nić się do obniżenia ich światowej pozycji, statusu militarnego hegemona na Dalekim Wschodzie oraz ograniczyć amerykańską strefę wpływów w regionie.

Chiny postrzegają możliwość nuklearyzacji Japonii jako element powrotu tego państwa do polityki militarizmu. Stosunki między oboma państwami pozostają dość chłodne. Przyczyniła się do tego m.in. polityka poprzedniego premiera Junichiro Koizumiego, który dwukrotnie, w 2001 i 2006 r., odwiedził Yasukuni Shrine (pomnik na cześć ofiar II wojny światowej, w tym wielu japońskich zbrodniarzy wojennych, skazanych przez międzynarodowy trybunał w Tokio) oraz zatwierdził nową wersję podręczników do nauki historii, w znacznym stopniu „wybielających” japońską agresję na Chiny i inne państwa Azji Wschodniej w XX w. Polityka J. Koizumiego opierała się na przekonaniu o konieczności odbudowania japońskiej „dumy narodowej” oraz zamknięcia rozdziału historii japońskiego militarizmu, za który kraj musiał „pokutować” przez ostatnie półwiecze. Chiny w coraz ostrzejszych słowach oskarżają Japonię o dążenie do stania się potęgą militarną, w tym próbę budowy armii zdolnej do globalnej projekcji siły.

Zdaniem Pekinu, nuklearna Japonia będzie posługiwała się

bronią jądrową, czy nuklearnym szantażem, celem realizacji własnych interesów bezpieczeństwa, co oznacza przykładowo siłowe rozwiązanie konfliktów granicznych między oboma krajami (w tym podziału zasobów gazu naturalnego na Morzu Wschodniochińskim). Uzbrojone w broń atomową Tokio przyczyni się, ponadto, do poprawy geostrategicznej pozycji swojego sojusznika – USA w regionie, rozszerzenia amerykańskiej strefy wpływów na Dalekim Wschodzie, zawężając tym samym możliwość rozwoju chińskiej potęgi militarnej i projekcji przez Chiny siły zbrojnej na peryferiach państwa (np. wobec Tajwanu, w przypadku konfliktu zbrojnego z secesjonistyczną wyspą). Ponadto, nuklearna Japonia oznacza nuklearyzację Korei Płd., a to z kolei może doprowadzić do atomowego wyścigu zbrojeń na Półwyspie Koreańskim (i szerzej w całej Azji Płd.-Wsch.), którego produktem finalnym może być ograniczona wojna atomowa w regionie.

Japonia, posiadająca wojskowe zdolności atomowe, wysoko zaawansowaną technologię i sprzęt militarny, a dodatkowo będąca ekonomiczną potęgą świata, może także stanowić poważne zagrożenie dla rosyjskich interesów na Dalekim Wschodzie. Rosjanie

obawiają się, że uzbrojone w bombę atomową Tokio nie zawaha się przed wojskową ekspansją, której efektem mogłoby być militarne rozwiązanie konfliktu o sporne Wyspy Kurylskie, posiadające charakter strategiczny dla obrony wschodniego wybrzeża Federacji Rosyjskiej. Trójstronny sojusz nuklearnej Japonii, Korei Płd. i USA mógłby, ponadto, doprowadzić do poważnego zachwiania równowagi sił w regionie oraz dalszego ograniczenia – szybko kureczącej się ze względu na ekspansję Chin – rosyjskiej strefy wpływów na Dalekim Wschodzie. Rosjanie są już poważnie zaniepokojeni dynamicznie rozwijającą się współpracą między Waszyngtonem a Tokio w obronie przeciwrakietowej, zwłaszcza dokonywaniem kolejnych instalacji systemu na japońskich wyspach i wodach terytorialnych.

Czynnikiem powstrzymującym nuklearyzację Japonii jest istnienie w państwie szerokiego ruchu pacyfistycznego, przeciwstawiającego się rozwojowi narodowej broni atomowej. Ruch ten wyraża przekonanie, że Japonia – jedyne państwo świata dotknięte konsekwencjami użycia takiej broni – ma moralny obowiązek lobbowania za światowym rozbrojeniem nuklearnym. Faktem jest, że silne tendencje pacyfistyczne w japońskim

społeczeństwie osłabły nieco w związku z próbami raketowymi Korei Płn. (1998, 2006 r.), pierwszą próbą północnokoreańskiego urządzenia nuklearnego (9 października 2006 r.) oraz prowadzonymi przez Chiny na szeroką skalę zbrojeniami konwencjonalnymi. Jest jednak jeszcze za wcześnie, by Japończycy dali władzom „zielone światło” do nuklearyzacji państwa. Warto dodać, że brak posiadania broni atomowej przez Japonię – jako globalną potęgę ekonomiczną – jest również argumentem w staraniach o stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ (porównaj wyżej – podwójna, sprzeczna rola tego samego argumentu). Tokio stoi na stanowisku, że Rada powinna zostać poszerzona o państwo nieposiadające – w przeciwieństwie do wszystkich obecnych stałych członków – takiej broni.

Fundamentalnym hamulcem nuklearyzacji państwa jest traktat NPT, którego Japonia jest stroną. Na mocy NPT Japonia, jako państwo nienuklearne, zobowiązała się do „nieprzyjmowania od kogokolwiek, bezpośrednio lub pośrednio, broni jądrowej lub innych jądrowych urządzeń wybuchowych oraz kontroli nad taką bronią lub takimi urządzeniami wybuchowymi, a także nieprodukowania i nieuzyskiwania ich inną drogą

oraz do nieubiegania się i nieprzyjmowania jakiejkolwiek pomocy w ich produkowaniu”. Japonia podpisała również Protokół Dodatkowy do NPT z 1998 r.¹², dotyczący m.in. rozszerzenia praw inspekcyjnych MAEA na jej terytorium. Jest ona stroną Traktatu o całkowitym zakazie prób z bronią jądrową (CTBT, nie wszedł jeszcze w życie) oraz członkiem Grupy Dostawców Jądrowych. Tokio zawarło z dostawcami paliwa jądrowego do japońskich cywilnych reaktorów atomowych dwustronne umowy, w których zapisano zakaz wykorzystania tego paliwa do celów innych, niż cywilne. Od 1994 r. Japonia corocznie przedkładała na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ rezolucję wzywającą do całkowitego wyeliminowania broni jądrowej – Rezolucja została ostatecznie przyjęta w grudniu 2005 r.

Jeśli więc Japonia chciałaby wejść w posiadanie broni jądrowej, musiałaby najpierw wystąpić z NPT (wypowiedzieć układ zgodnie z Art. 10) lub dopuścić się jawnego pogwałcenia jego przepisów. Biorąc pod uwagę znaczenie umowy w polityce bezpieczeństwa Tokio oraz aktywność Japonii na forum międzynarodowym na rzecz nieprolifracji broni atomowej, takie działanie wydaje się obecnie mało prawdopodobne.

JAPONIA – Z BRONIĄ JĄDROWĄ CZY BEZ?

Jako państwo posiadające zdolność do wyprodukowania własnej broni jądrowej, a równocześnie pozostające pod parasolem atomowym USA, Japonia nie odczuwa silnej presji na uzbrojenie się w taką broń celem zapewnienia sobie bezpieczeństwa w niestabilnym środowisku regionalnym. Jednak dynamika zmian w Azji Wschodniej może prowadzić do pojawiania się kolejnych argumentów na rzecz japońskiej broni nuklearnej i wzrostu liczby jej zwolenników w społeczeństwie. O tym, które z czynników – „za”, czy „przeciw” nuklearyzacji – ostatecznie zdobędą przewagę w japońskiej polityce, zadecyduje ewolucja środowiska bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie, zwłaszcza podjęty przez Chiny wyścig zbrojeń z USA oraz rozwój wojskowego programu nuklearnego

i raketowego Korei Płn. Region staje się obszarem coraz bardziej „zatłoczonym” przez państwa dążące do pozycji mocarstwowej, a tym samym przestrzenią, na której szybko narastają sprzeczne interesy bezpieczeństwa. Równocześnie, brak instytucji i mechanizmów rozwiązywania sporów i konfliktów, znanych Światu Zachodniemu (NATO, UE, OBWE), sprawia, że nagromadzenie i eskalacja tych sporów może doprowadzić do wojny, w tym wojny z użyciem broni jądrowej.

Od chwili rozpadu świata dwubiegunowego Japonia zacieśnia i umacnia strategiczny sojusz bezpieczeństwa z USA, które uważa za głównego stabilizatora ładu na Dalekim Wschodzie. Równocześnie jej gospodarka rozwija się niezwykle dynamicznie, dzięki czemu należy ona do grona globalnych potęg ekonomicznych.

-
- 12) Protokół dodatkowy rozszerza te obowiązki państwa-strony traktatu, a mianowicie państwo musi ewidencjonować nie tylko materiały jądrowe, ale również technologie czy badania prowadzone z użyciem tych materiałów lub badania, które mogłyby doprowadzić w przyszłości do użycia tych materiałów w celach niezwiązanych z pokojowym wykorzystaniem energii atomowej. Protokół dodatkowy mówi również o dawnej działalności: inspektorzy, którzy sprawdzają stan ewidencji materiałów jądrowych, sprawdzają również i miejsca, gdzie kiedykolwiek w danym kraju taka działalność była prowadzona. Jest to, jak gdyby, pełne obnażenie się państwa wobec społeczności międzynarodowej, jeżeli chodzi o działalność, która może doprowadzić do rozprzestrzeniania broni jądrowej. Na przykład, w oparciu o ten protokół dodatkowy, inspektorzy mogą wejść do dowolnego budynku kraju po uprzedzeniu dwie godziny wcześniej.

Rosnąca pozycja skłania zarazem Tokio do poszukiwania dla siebie odpowiedniego miejsca w systemie międzynarodowym. Przejawia się to m.in. w zaangażowaniu Japonii po stronie państw zachodnich w wojnie z terroryzmem czy stabilizowanie obszarów konfliktowych (Irak, Afganistan). Koresponduje to również z rosnącym naciskiem Waszyngtonu na Tokio, by wzięło na siebie – podobnie, jak Korea Płd. – większą odpowiedzialność za swoje bezpieczeństwo. Wzrastająca aktywność w polityce zagranicznej, a równocześnie rosnące poczucie zagrożenia ze strony Chin i Korei Płn. mogą spowodować, że Tokio nie tylko zacznie poważnie rozważać dokonanie zmian w pacyfistycznej konstytucji, ale również możliwość wyposażenia państwa w skuteczne mechanizmy obrony, tj. broń jądrową.

Przeprowadzony w dniu 9 października 2006 r. przez Koreę Płn. test urządzenia nuklearnego stał się w Japonii katalizatorem społecznej i politycznej dyskusji nad nuklearyzacją kraju. Jej orędownikiem jest przede wszystkim rządząca obecnie Partia Liberalnych Demokratów. Należy jednak podkreślić, że debata jest prowadzona przede wszystkim na łamach prasy¹³, gdzie ścierają się poglądy różnych grup społecznych. W kręgach politycznych starano się ją

maksymalnie stonować, tak, by nie została ona „źle” odczytana poza granicami Japonii. Społeczeństwo japońskie jest bardziej, niż władze, otwarte na swobodną dyskusję o kierunku japońskiej polityki nuklearnej. Rząd jest nadal mocno konserwatywny w tej kwestii.

Debata o japońskiej bombie atomowej ujawniła kilka istotnych zjawisk. Po pierwsze – powolnej erozji ulega wiara Japonii w efektywność wielostronnych reżimów nieproliferyjnych oraz siłę odstraszącą amerykańskiego parasola atomowego nad jej obszarem. Możliwość posiadania przez Tokio autonomicznych od Waszyngtonu zdolności odstraszenia zaczyna być coraz głośniej podnoszona. Po drugie – sama publiczna debata już budzi obawy Chin o realność perspektywy nuklearyzacji Japonii. To zaś może być skutecznym instrumentem nacisku Tokio na Pekin, by ten zwiększył swoją presję na Koreę Płn. w kwestii jej wojskowego programu nuklearnego i raketowego. Po trzecie – obecna debata jest dobrą okazją do sprawdzenia nastrojów opinii społecznej przed podjęciem wewnątrzrządowej dyskusji nad kierunkami polityki Japonii w przypadku pogorszenia się sytuacji bezpieczeństwa w Azji Wschodniej, zwłaszcza kolejnych testów atomowych Korei Płn. czy zaostrzenia sytuacji w Cieśninie

Tajwańskiej. Nastąpiło osłabienie głosu partii silnie opozycyjnych wobec rozwoju japońskich zdolności wojskowych.

Historycznie, korzystanie przez rząd japoński z „nuklearnego straszaka” było zawsze ograniczane przez silnie pacyfistyczne społeczeństwo. „Karta nuklearna” była rozgrywana w kontekście targów dyplomatycznych i nie była brana zbyt poważnie. Zachodzące obecnie zmiany w mentalności opinii publicznej mogą jednak podważyć ten stan rzeczy. Jeśli poziom pacyfizmu japońskich obywateli ulegnie znaczącemu obniżeniu, czego w sytuacji narastających napięć w Azji Wschodniej nie można wykluczyć, ten fundamentalny „hamulec” przed nuklearyzacją państwa może ulec zwolnieniu. Powstanie niepewności co do tego, czy japońska „opcja nuklearna” jest nadal tylko grą dyplomatyczną, czy już

realnie rozważaną możliwością, może wprowadzić kolejną zmienną komplikującą stosunki na Dalekim Wschodzie, stając się czynnikiem ich dalszej destabilizacji.

Obecnie wsparcie dla rozwoju niezależnych od USA japońskich sił odstraszania jądrowego jest niewielkie. Władze japońskie dostrzegają przede wszystkim wysokie koszty nuklearyzacji oraz ograniczone jej efekty dla wzmocnienia bezpieczeństwa państwa. Opowiadają się, za utrzymaniem amerykańskiego parasola atomowego oraz wzmocnieniem multilateralnych mechanizmów nieprolifracji. Z drugiej strony „furtka” do nuklearyzacji pozostaje – i będzie nadal pozostawała – uchylona. W obecnym, czy też przyszłym, porządku prawnym Tokio zawsze zapewni sobie jakieś wyjście dla ewentualnego podniesienia kwestii wyposażenia państwa w broń jądrową.

-
- 13) Najliczniejsze artykuły pojawiły się na serwisach anglojęzycznych największych japońskich gazet, tj. *Asahi Shimbun* (np. *Nakagawa raises nukes on US visit*, 30.10.2006; *Abe defends allies' comments about need for nukes debate*, 9.11.2006), *The Japan Times* (*Nukes still not welcome: Cabinet*, 21.12.2006; *Aso targeted by no-confidence motion over nuke remarks*, 13.12.2006; *Cabinet to cease talking about nukes, Abe says*, 21.11.2006; *Debate on nuclear arms*, 14.11.2006; *Aso should be axed for nuke comments: opposition*, 10.11.2006; *Abe says no to nukes but allows discussion* 9.11.2006; *Talk of going nuclear irks opposition*, 3.11.200), *Kyoto Shimbun Newspaper*, *Mainichi Daily News*, *Okinawa Globe*, *Tokyo Observer*, *Yokohama Post*, *Asia Times*, *Daily Yomiuri*, *Fukuoka Globe*, *Hiroshima Post*, *Japan Political*.